

WARSZAWSKA JESIEŃ 2010 W PRASIE

- Warszawska Jesień [...] jawi się jako festiwal niespodzianek. Tak pospolity temat jak fortepian zyskał dzięki świeżej perspektywie wyraziste kontury. Do tego dodać należy wielorakie zastosowanie mediów elektronicznych, różnorodne formy koncertów i **tradycyjne już otwarcie na szeroką publiczność**. W konkursie europejskich stolic nowej muzyki Warszawa nadal utrzymuje się w samej czołówce.
Max Nyffeler, „DLF Musikjournal”, 27 września 2010
- Głównym tematem festiwalu była klawiatura we wszystkich możliwych odsłonach – to jakże przewrotne nawiązanie do Roku Chopinowskiego, ale także do samego fortepianu, instrumentu odkrywanego na nowo przez muzykę XXI stulecia. Temat fascynujący, zważywszy na rolę klawiatury we współczesnym świecie. [...] WJ pokazała różnorodność jej oblicza: słuchaliśmy fortepianu, fisharmonii, disclavieru, organów Hammonda, akordeonu, muzyki uruchamianej klawiszami komputerów, wreszcie w koncercie finałowym oglądaliśmy rozpadający się fortepian.”
Jacek Hawryluk, „Gazeta Wyborcza”, 27 września 2010.
- Pięknym zaskoczeniem okazała się instalacja Jarosława Kapuścińskiego „Gdzie jest Chopin?”. W 12 miastach świata sfilmował ludzi zasłuchanych w utworach Fryderyka, potem w zbliżeniu pokazał na trzech ekranach. Tłem były jego przetworzenia preludium Chopina. Piękna i mądra muzyka Kapuścińskiego złączona z kadrami filmowymi tworzyła wzruszającą całość”
Jacek Marczyński, „Rzeczpospolita”, 25/26 września 2010
- „Warszawska Jesień gości od piątku w wielu punktach miasta, a nawet zaczepia na ulicach. **Chce zmusić nas do zastanowienia**, jaka jest muzyka współczesna i czy warto jej słuchać.”
Jacek Marczyński, „Życie Warszawy”, 20 września 2010.
- „Prawykonan jest w tym roku dużo, **Warszawska Jesień pokazuje muzykę najnowszą**. Zaskoczeń nie brakuje, 85-letni Włodzimierz Kotoński napisał młodzieńcze, energetyczne „Czarne Słońce” dla słynnego sextetu perkusistów ze Strasburga.”
Jacek Marczyński, „Życie Warszawy”, 20 września 2010.
- „W Roku Chopinowskim nie mogło być innego tematu festiwalu niż klawiatura. Rozumiana zresztą bardzo szeroko, od fortepianu, ale także klawesynu, akordeonu czy fisharmonii, po klawiaturę komputera. **Instrumenty klawiszowe znów są w modzie** [...]”
Dorota Szwarzman, „Polityka”, 18 września 2010.
- „Warszawska Jesień to organizowany od 1956 roku festiwal muzyki współczesnej. Choć organizowany od tak dawna, **każda z jego edycji zaskakuje muzycznymi nowościami**, zwłaszcza w muzyce zaangażowanej, bezinteresownej i niekomercyjnej. Także w tegorocznej nie zabraknie twórczości na najwyższym poziomie, dlatego nie może was zabraknąć w Warszawie między 17 i 25 września.”
Anna D. Dębowska, „Gazeta Wyborcza”, 10 września 2010.

- „W sobotę w Filharmonii Narodowej wybuchowe zakończenie, czyli fortepian eksplodujący wstecz przez godzinę w utworze »Karkas« Cornelisa de Bondta. **Świetne, optymistyczne podsumowanie festiwalu** poświęconego w tym roku klawiaturze i pokazującego jej renesans w muzyce współczesnej.”
Anna D. Dębowska, „Gazeta Wyborcza”, 24 września 2010.
- „Jeśli ktoś jeszcze ma jakieś obawy, że muzyka współczesna prezentowana na festiwalu Warszawska Jesień jest trudna i nieprzystępna, niech weźmie do ręki folder tej imprezy. **Każdy koncert ma tutaj oryginalną nazwę**, która może zaciekać nawet największych sceptyków.”
„Przeгляд”, 19 września 2010.
- „**Publiczności najbardziej spodobało się dzieło 31-letniego Czecha Ondřeja Adamka**, który pokazał, że w dobie wysoko zaawansowanej elektroniki orkiestra symfoniczna ciągle ma dużo do powiedzenia. »Dusty Rusty Hush« to była istna feeria brzmień imitujących energiczny ruch maszyn przemysłowych.”
Anna S. Dębowska, „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 20 września 2010.
- „Kto by się spodziewał, że na **Warszawskiej Jesieni będzie można autentycznie się wzruszyć**, i to instalacją! A jeszcze na dodatek, że będzie miało to związek z Chopinem...
Dorota Szwarzman, „Co w duszy gra” [Blog muzyczny Doroty Szwarzman], 21 września 2010.
- „Warszawska Jesień – z fortepianem czy bez – **pozostaje przeglądem tego, co aktualnie dzieje się w muzyce świata.**”
Jacek Marczyński, „Rzeczpospolita”, 25/26.09.2010
- „Obok niemal klasycznych koncertów (na klawesyn i taśmę Pawła Mykietyna i fortepian Beata Furrera) obejrzeć można było **instalacje dźwiękowe zachęcające słuchaczy do aktywnego udziału.**”
Elizabeth Richter, „Neue Musikzeitung”, listopad 2010.
- „W tym roku ,Warszawska Jesień postawiła sobie za cel przedstawienie szeroko pojętej i na różne sposoby rozumianej – nie tylko w kontekście fortepianu – „klawiatury”. I w rzeczy samej **festiwal udowodnił, jak wiele postaci klawiatura może przybierać** dzięki niewyczerpanej pomysłowości kompozytorów.”
Beata Bolesławska-Lewandowska, „Ruch Muzyczny”, 14 listopada 2010.
- „*Fishbones* znanego już z koncertu inauguracyjnego Ondřeja Adámka rozpoczęły ten nocny koncert niezwykle malowniczo i niemal magicznie, [...]. Trzeba przyznać, że **udało mu się niemal zaczarować słuchaczy**, wprowadzając ich w swój intrygujący świat perkusyjnych brzmień.”
Beata Bolesławska-Lewandowska, „Ruch Muzyczny”, 14 listopada 2010.
- „No i klawiatury finałowe. **Chciałoby się rzec, że festiwalowa historia zatoczyła koło**, bo cztery fortepiany w utworach Sikorskiego i Krauzego otwierały w tym roku Warszawską Jesień, a zamknęły ją cztery elektroniczne fortepiany (clavinova), dodatkowo wzmacniane organami Hammonda w zamykającym Festiwal utworze *Karkas* Cornelisa de Bondta.”
Beata Bolesławska-Lewandowska, „Ruch Muzyczny”, 14 listopada 2010.

- „Bez wątpienia Cornelis de Bondt [...] nikogo chyba nie pozostawił obojętnym. Finałowego utworu tegorocznej Warszawskiej Jesieni nie da się bowiem szybko zapomnieć i już sam **ten fakt jest ogromnym sukcesem Cornelisa de Bondta i całego festiwalu.**”
Beata Bolesławska-Lewandowska, „Ruch Muzyczny”, 14 listopada 2010.
- „Można by odnieść wrażenie, że współczesna muzyka fortepianowa w sensie klasycznym nie jest już możliwa. Nic bardziej mylnego, o czym przekonał choćby *Koncert na fortepian i zespół* Beata Furrera, **brawurowo wykonany na Warszawskiej Jesieni** przez pianistę Stefana Wirtha i **coraz lepszy European Workshop for Contemporary Music** pod batutą Rüdiger Bohna.”
Monika Pasiecznik, „Ruch Muzyczny”, 14 listopada 2010.
- „**Spektakularną kropką nad i** był wykonany na koncercie finałowym „Karkas” (wrak) Holendra Corneliusa de Bonda; ogromna i niezwykła obsada orkiestry (m.in. fortepiany, organy Hammonda, gitary elektryczne, rogi i puzony), do tego projekcja video pokazująca eksplozję stojącego na wolnym powietrzu fortepianu, odwróconą w czasie i rozciągniętą do długości jednej godziny.”
Elizabeth Richter, „Neue Musikzeitung”, listopad 2010.
- „Dzisiaj nie potrafimy sobie już wyobrazić współczesnej komunikacji bez klawiatury komputera, telefonu komórkowego, nawigatora czy wielu innych urządzeń. To wystarczający powód, aby 53 edycję Warszawskiej Jesieni, renomowanego festiwalu muzyki współczesnej, poświęcić klawiaturze w jej muzycznych i technicznych aspektach - od fortepianu, organów, klawesynu, harmonium przez clavinovę i akordeon do klawiatury komputera.”
Elizabeth Richter, „Neue Musikzeitung”, listopad 2010.
- Warszawska Jesień - również w pięćdziesiątym piątym roku swego istnienia – **nie straciła nic ze swej atrakcyjności.** Tak pospolity temat jak fortepian zyskał dzięki świeżej perspektywie wyraziste kontury. Do tego dodać należy wielorakie zastosowanie mediów elektronicznych, różnorodne formy koncertów i swobodne otwarcie się na szeroką publiczność. Niewymuszone odniesień do tradycji, archeologii modernizmu i eksperymentu, sprawia że Warszawa pozostaje ciągle jednym z najbardziej żywotnych miejsc współczesnej muzyki.
Max Nyffeler, „Neue Zeitschrift für Musik”, Nr. 6/2010.
- Koncert zespołu musikFabrik przez niektórych komentatorów oceniony został jako **najważniejsze wydarzenie Festiwalu.**
Katarzyna Naliwajek, „Ruch Muzyczny”, 28 listopada 2010.
- Instalacje stanowiły ważny nurt tegorocznej „Warszawskiej Jesieni”. **Sukcesem była powstała na zamówienie Festiwalu instalacja dźwiękowa Gordona Monahana *A Piano Listening To Itself – Chopin Chord*,** która objęła zasięgiem swego oddziaływania znacznie większe grono niż publiczność warszawsko-jesienna.
Katarzyna Naliwajek, „Ruch Muzyczny”, 28 listopada 2010.